

Magda Umer, Oczy Tej ma

1. Posłuchaj Pan, panie podróżny
Co się zdarzyło na dróżny.
Żyła tam Jagna dobra i czysta
i chodził do niej Jan kancelista
Akurat to była niedziela i kręciła się karuzela.
Zabrał tam Jagnę kochanek czuły
i całkiem zmaćił jej miły umysł

Ref:

Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
zebyś on jeszcze kochać mógł.

2. Lato jak bywa w Warszawie młodym służyło łaskawie.

On ja zabierał nieraz na łódki,
Ona jego leczyła smutki.

Posłuchaj pan, panie wędrowny

Nastal ten dzień nie wymowny odszedł bez słowa kochanek podły
na nic się zdały płacz jej i modły...

Ref:

Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
zebyś on jeszcze kochać mógł.

Pociągi podchodzą i statki ona nie wróci do matki

kto by uwierzył w całym Krakowie że dla niej światem był jeden człowiek.

Przez niego wiec siebie zabiła ta co z miłości tańczyła

Bóg jej wybaczył czyny sercowe i lody podał jej malinowe.

Ref:

Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a on był dla niej jak młody bóg
zebyś on jeszcze kochać mógł.

Posłuchaj nierwany kochanku

co nienawidzisz poranków,

wróci Do ciebie ta jeszcze ta trumna

gdzie leży twoja kochanka dumna

Bo taki co kochać nie umie

przegra choć wszystko rozumie

Bóg cię pokaże są nieczułością

za to żeś gardził Ludzką miłością.

Ref:

Oczy tej małej jak dwa błękity,
Myśli tej małej białe zeszyty,
a tyś był dla niej więcej niż bóg
Pokłoń Się do jej martwych nóg.